DOI: 10.14746/sh.2016.25.4.001

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXV (2016/4)
s. 9-26

Sławomir Zonenberg
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Stosunki zakonu krzyżackiego z franciszkanami kustodii pruskiej do 1466 r. Część II: XIV–XV wiek

W 1300 r. klasztor franciszkanów w Braniewie został zburzony prawdopodobnie w wyniku działań zakonu niemieckiego i miejscowych mieszczan[1]. Powody tej decyzji są nieznane. W tym samym roku minoryci otrzymali nowy plac, lecz poza murami miejskimi. W 1330 r. klasztor ponownie translokowano, tym razem znów do Braniewa, co było najpewniej spowodowane zagrożeniem militarnym i względami obronnymi. Zgodę papieża Jana XXII (1316–1334) na zmianę miejsca zamieszkania Franciszkanie otrzymali 20 II 1330 r.[2]

Po opanowaniu przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego w latach 1308–1309 znalazł się w granicach ich państwa klasztor franciszkański w Nowem pod wezwaniem NM Panny, ufundowany w 1282 r. przez księcia pomorskiego Mściwoja II (1270–1294)[3]. W 1284 r. konwent został przyjęty na kapitule

[1] *Liv-, Est — und Curländisches Urkundenbuch* [dalej: LECU], hrsg. von F. G. von Bunge, Bd. 2, Reval 1855, dok. nr 630; K. Hennenberger, *Erclärung der preussischen grössern Landtaffel oder Mappen mit leicht Erfindung aller Städte, Schlösser, Flecken, Kirchdörffer, Oerten, Ströme, Flüsser und See, so darinnen begriffen*, Königsberg 1595, s. 36.

[2] *Simon Grunau's Preussische Chronik*, hrsg. von M. Perlbach, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 346; Thomae *Treteri custodis canonici varmiensis de episcopatu et episcopis ecclesiae varmienisis*, typis F. Cezary, Cracoviae 1685, s. 107; *Urkundenbuch der alten sächsischen Franziskanerprovinzen* [dalej: USF], Bd. 2: Die Kustodie Preußen, hrsg. von L. Lemmens, Düsseldorf 1913, dok. nr 417; W. Roth, *Die Dominikaner u. Franziskaner im Deutsch-Ordensland Preußen bis zum Jahre 1466*, Drewes Buchdruckerei, Königsberg 1918, s. 141; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, Prowincja Polska oo. Franciszkanów, Kraków 1937, s. 343-344; P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 544-545.

[3] *Annales Minorum Prussicorum*, s. 648; *Chronica terrae Prussiae*, hrsg. von E. Strehlke, SRP, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 469; W. Roth, *op. cit.*, s. 137.

we Wrocławiu do prowincji saskiej[4]. Wolno przypuszczać, że postawa konwentu, w którym przeważał żywioł polsko-pomorski, na pewno nie była prokrzyżacka w czasie krwawego podboju Pomorza Gdańskiego. Co więcej, w trakcie zajmowania tej dzielnicy przez zakon niemiecki w 1308 r. Nowe zostało najprawdopodobniej całkowicie zniszczone[5]. Jak dalece ta młoda fundacja klasztorna wówczas ucierpiała, nie wiemy, ale jest bardzo możliwe, że ocalały tylko niektóre fragmenty budowanego klasztoru franciszkańskiego, tj. krypta[6].

Klasztor minorycki miał też powstać w Łasinie nad Osą. Dokładnej daty tego wydarzenia nie znamy. Wiemy tylko, że miało to miejsce za rządów wielkiego mistrza Karla von Triera (1311–1324), gdy ten przebywał w Prusach, tj. w latach 1311-1317[7]. Franciszkanie musieli mieć poparcie dla tej idei pewnej części mieszkańców, ale — jak się okazało — mniej wpływowej, a ponadto — zdaje się — także zgodę lokalnych władz krzyżackich. Tymczasem rada miejska — czy też siły, które w niej zwyciężyły — wzbraniały się na podstawie brzmienia przywileju miasta przed wydaniem pozwolenia na budowę klasztoru — zarówno wewnątrz, jak i na przedmieściach Łasina. Tamtejszy proboszcz z dwoma rajcami, którzy mieli reprezentować całe miasto, zwrócili się w tej sprawie osobiście do wielkiego mistrza. Ten — wobec praw miasta, których nie zamierzał łamać — nic nie mógł zrobić. Dał natomiast ze swojej strony zgodę w przypadku, gdyby reprezentującemu w tej sprawie

[4] *Annales Minorum Prussicorum*, s. 648; USF, Bd. 2, dok. nr 403; W. Roth, *op. cit.*, s. 89, 91, 136; K. Kantak, *op. cit.*, s. 342; R. Kubicki, *Podstawy ekonomiczne funkcjonowania mendykantów w państwie krzyżackim i Prusach Królewskich do połowy XVI w.*, [w:] Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne, red. W. Długokęcki, T. Gałuszka, R. Kubicki, A. Zajchowska, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2011, s. 194.

[5] *Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)*, hrsg. von E. Strehlke, SRP, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 63; *Chronica terrae Prussiae*, s. 469; Preußisches Urkundenbuch [dalej: PrU], hrsg. von H. Koeppen, Bd. 4, Marburg 1960, dok. nr 528; zob. m.in. B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003, s. 454-456; por. m.in. M. Arszyński, *Sztuka regionu świeckiego*, [w:] Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, red. K. Jasiński, t. 2, Warszawa — Poznań — Toruń 1980, s. 242; D. Piasek, *Lokalizacja i przemiany grodu w Nowem nad Wisłą do połowy XIV w.*, [w:] Mazowsze, Pomorze, Prusy, red. B. Śliwiński (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, t. 6), Gdańsk 2000, s. 149.

[6] M. Arszyński, *op. cit.*, s. 262-265; M. Grzegorz, *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1309–1454*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu (dalej: RTNT), r. 82, 1987, z. 2, s. 59.

[7] M. Perlbach, *Aus norddeutschen Minoriten-Klöstern*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 10, 1873, s. 271; M. Hein, E. Maschke, *Kommentar*, [w:] PrU, hrsg. von M. Hein, E. Maschke, Bd. 2, Aalen 1962, s. 71; USF, Bd. 2, dok. nr 412.

zakon franciszkański Ottonowi von Kottbusa udało się przekonać miasto do zmiany zdania[8].

Dnia 25 XI 1323 r. w Chełmnie franciszkanie pruscy — reprezentowani przez gwardianów z Torunia, Chełmna, Braniewa, Nowego oraz kustosza Mikołaja — opowiedzieli się w dokumencie adresowanym do papieża Jana XXII jednomyślnie i w przyjaznym tonie po stronie Krzyżaków w głośnej wówczas sprawie tzw. nawrócenia wielkiego księcia litewskiego Giedymina (1316–1341). Pismo było reakcją na listy wysłane w imieniu władcy Litwy do papieża, zakonów dominikańskiego, franciszkańskiego i innych, w których wyraził on życzenie przyjęcia chrztu i nauki chrześcijańskiej, a ponadto oskarżył wielkiego mistrza krzyżackiego o „butne, karygodne czyny i niezliczone zdradzieckie działania". Było to drugie — jeśli liczyć — pismo obronne zakonu niemieckiego sporządzone przez franciszkanów pruskich[9]. Podobne pismo wyżej wymienieni minoryci — w którym oświadczyli, że oskarżenia Krzyżaków o przeszkadzanie w przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez wspomnianego władcę są potwarzą — wystosowali tego samego dnia, tj. 25 XI 1323 r., również do całego świata chrześcijańskiego[10].

Niewykluczone, że przedstawione poniżej wydarzenie było w jakimś sensie konsekwencją postawy minorytów pruskich z 1323 r. Dnia 12 III 1326 r. została przyznana franciszkanom chełmińskim na ich prośbę przez tamtejszą radę miejską — i przy aprobacie najwyższych władz krzyżackich — niewielka przestrzeń graniczącą z kościołem, którą spożytkowali na budynek przy świątyni[11]. Dokument ten jest istotny dla stanowiska, jaki zakon niemiecki i rada miejska Chełmna przyjęły wobec posiadłości wzmiankowanego klasztoru. Prośba minorytów została wprawdzie spełniona, ale kustosz Mikołaj, gwardian chełmiński Hartmut wraz z konwentem, gwardianie Mikołaj z Torunia, Albert z Nowego i Henryk z Braniewa musieli obiecać Krzyżakom oraz radzie miejskiej, że nigdy więcej w przyszłości nie będą dążyli do

[8] M. Perlbach, *op. cit.*, s. 271-272; USF, Bd. 2, dok. nr 412; W. Roth, *op. cit.*, s. 116-117.

[9] PrU, Bd. 2, dok. nr 429; *Codex diplomaticus Prussicus* [dalej: CDP], hrsg. von J. Voigt, Bd. 2, Königsberg 1842, dok. nr 106; zob. też: J. Voigt, *Geschichte Preussens, von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. 4, *Die Zeit von der Unterwerfung Preußens 1283 bis zu Dieterichs von Altenburg Tod 1341*. Königsberg 1830, s. 364 i nn., 371; W. Friedrich, *Der deutsche Ritterorden und die Kurie in den Jahren 1300–1330*, Königsberg 1915, s. 63; W. Roth, *op. cit.*, s. 102, 112-113; K. Kantak, *op. cit.*, s. 349; J. Tandecki, *Założenie i początki klasztoru franciszkanów toruńskich w XIII-XIV w.*, „Zapiski Historyczne", t. 54, 1989, z. 4, s. 18.

[10] PrU, Bd. 2, dok. nr 430; LECU, Bd. 2, dok. nr 698; W. Roth, *op. cit.*, s. 113.

[11] *Urkundenbuch des Bisthums Culm* [dalej: UBC], bearb. von C. P. Woelky, Theil 1, Danzig 1885, Th. 2, Danzig 1887, dok. nr 1237.

powiększenia posiadłości klasztoru w mieście[12]. Na tzw. pierwszy rzut oka wolno by dopatrywać się w tej decyzji dość wstrzemięźliwego nastawienia wobec franciszkanów. Wydaje się jednak, że było inaczej. Naszym zdaniem — w ówczesnych realiach — świadczy to wręcz o bardzo pozytywnym stosunku władz zakonu niemieckiego (i zależnej od niego rady miasta Chełmna) wobec minorytów. Należy bowiem pamiętać, jak konsekwentną politykę prowadzili Krzyżacy w kwestii niepowiększania posiadłości innych wspólnot zakonnych w ich państwie. Co więcej, już wówczas prowadzili oraz kontynuowali w najbliższych latach — jeśli tylko mogli — działania prowadzące do pomniejszania tego typu własności[13].

W 1335 r. franciszkanie ponownie kilkakrotnie wstawili się za zakonem niemieckim, co uczynili na prośbę wielkiego mistrza Dietricha von Altenburga (1335–1341). Było to w okresie ostrego konfliktu Krzyżaków z Polską. Fakt ten miał istotne znaczenie dla wsparcia ich pozytywnie ułożonych stosunków ze Stolicą Apostolską. Najpierw 28 VII 1335 r. w Malborku kustosz pruski Mikołaj oraz gwardianie Jan z Torunia, Mikołaj z Chełmna, Jan z Braniewa, Konrad z Nowego i Mikołaj z Inowrocławia w imieniu swoim oraz konwentów potwierdzili pieczęciami notarialnie transumowane dyplomy cesarza Fryderyka II z marca 1226 r. i z grudnia 1231 r.[14] Następnie na przełomie lipca i sierpnia 1335 r. w Papowie Biskupim tym razem kustosz pruski oraz gwardianie z Torunia, Chełmna, Braniewa i Inowrocławia potwierdzili pieczęciami notarialnie transumowane dokumenty księcia inowrocławskiego Leszka z 14 X 1304 r. i 17 VII 1317 r.[15] W akcji tej chodziło o sprawdzenie przywilejów zakonu niemieckiego dotyczących ziem, wchodzących w skład jego państwa oraz zaświadczenie o ich prawdziwości, co zostało wysłane do kurii papieskiej. Wreszcie 22 VIII 1335 r. w Malborku kustosz Mikołaj i gwardianie Jan z Torunia, Mikołaj z Chełmna, Konrad z Nowego, Jan z Braniewa wraz z gwardianami z prowincji polskiej, tj. Mikołajem z Inowrocławia i Hermannem z Radziejowa (miejscowości — przypomnijmy — znajdujące się

[12] *Ibidem*, dok. nr 1237; W. Roth, *op. cit.*, s. 135-136; K. Kantak, *op. cit.*, s. 346; R. Kubicki, *op. cit.*, s. 194.

[13] Na ten temat — zob. m.in. K. Kasiske, *Das Deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen,* Königsberg 1938, s. 108; U. Niess, *Hochmeister Karl von Trier (1311–1324). Stationen einer Karriere im Deutschen Orden* (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 47), Marburg 1992, s. 65 i nn., 111 i nn.; D. Dekański, *Z dziejów opactwa cysterskiego w Oliwie ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zmian majątkowych w latach 1308–1342*, [w:] Ludzie, władza, posiadłości (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 1), Gdańsk 1994, s. 37 i nn.; M. Grzegorz, *op. cit.*, s. 138-145; M. Biskup, Średniowieczna sieć klasztorów w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach (do 1525 roku), „Zapiski Historyczne", t. 64, 1999, z. 1, s. 37, 54-56.

[14] PrU, hrsg. von M. Hein, Bd. 3/1, Königsberg 1944, dok. nr 11.

[15] *Ibidem*, dok. nr 16.

wówczas pod okupacją krzyżacką) wystosowali pismo do papieża Benedykta XII (1334–1342). Świadczyło ono o bardzo dużej sympatii i przychylności Krzyżaków wobec ich zakonu, a także sławiło ich czyny oraz podkreślało duże zasługi dla wiary chrześcijańskiej[16]. Zatem po raz kolejny cała kustodia pruska — a ponadto klasztory znajdujące się na Kujawach zajętych przez Krzyżaków — jednomyślnie i ciepło wstawiła się za zakonem niemieckim, zaś minoryci sami przedstawili swój stosunek do niego jako serdeczny i przyjacielski[17]. Jednym słowem dyspozycyjni — zdaje się zawsze — franciszkanie pruscy wystawili Krzyżakom na ich życzenie ponownie panegiryk.

Wspomniana sympatia minorytów kustodii pruskiej znalazła odwzajemnienie w oficjalnej kronice zakonu niemieckiego autorstwa Piotra z Dusburga (napisanej w większości przed 1326 r., a potem kontynuowanej do 1330 r.). Posiada ona — co prawda — nieliczne wiadomości o zakonie franciszkańskim, ale zawsze są one pozytywne. Dla przykładu pod rokiem 1324 kronikarz poinformował o bracie Otterze, który wraz z wojskiem Dietricha von Altenburga, wówczas komtura ragneckiego (1323–1325), wyprawił się przeciwko Litwinom i został pojmany podczas spalenia przedzamcza zamku należącego do wielkiego księcia Giedymina[18]. Jego los — wydostał się z niewoli w cudowny sposób i przez dziesięć dni pozostawał w puszczy podczas drogi powrotnej bez pożywienia[19] — stał się wzorem dla poetyckich opracowań[20]. Kronika Piotra z Dusburga została — jak wiadomo — przetłumaczona około 1340 r. na język niemiecki wierszem przez krzyżackiego kapłana Mikołaja z Jeroschina. Dokonał on przekładu w sposób twórczy, wzbogacając ją nowymi faktami oraz kontynuując do 1331 r. Opowieść o bohaterskim franciszkaninie Otterze również — choć nieznacznie — została poszerzona, co pozwala sądzić, że pozytywna opinia o minorytach trwała nadal wśród Krzyżaków[21].

W klasztorze franciszkanów w Toruniu były prowadzone roczniki. Zostały one napisane w połowie XIV i na początku XV w., ale bez wątpienia na bazie materiałów wcześniejszych. Na podstawie tych roczników sporządzono różne wyciągi i przeróbki, które częściowo się zachowały. Stały się one znane

[16] *Ibidem*, dok. nr 17; CDP, Bd. 2, dok. nr 152; J. Voigt, *op. cit.*, Bd. 4, s. 525; W. Roth, *op. cit.*, s. 113-114.

[17] W. Roth, *op. cit.*, s. 102; J. Tandecki, *op. cit.*, s. 18.

[18] *Petri de Dusburg Chronicon terrae Prussiae*, hrsg. von M. Töppen, SRP, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 190.

[19] *Ibidem*, s. 190; *Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, hrsg. von E. Strehlke, SRP, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 604.

[20] W. Roth, *op. cit.*, s. 107.

[21] *Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, s. 604.

daleko poza granicami państwa zakonu krzyżackiego i dobrze mu się — ze względu na swą treść — przysłużyły. Same roczniki zaginęły. Najbardziej wartościowa przeróbka, która się zachowała — pochodząca z początku XV stulecia — została opublikowana jako *Franciscani Thorunensis Annales Prussici*. Autor roczników wykazuje szczegółowe wiadomości na temat wydarzeń państwowych i wojennych oraz silną sympatię dla zakonu niemieckiego. Przyjmuje się, że był on w bliskich kontaktach z władzami krzyżackimi. Historia kraju i jego władców, tj. Krzyżaków, których nazywa „naszymi panami", znalazła tam większe zainteresowanie niż — czego można było się spodziewać po kronice klasztornej — sprawy franciszkańskie. W autorze należy widzieć znaczącą osobistość, być może kustosza kustodii pruskiej. Uznano, że wzmiankowany utwór, to ciekawa rocznikarska synteza historii państwa krzyżackiego redagowana z perspektywy minoryty żyjącego w Toruniu[22]. Dysponujemy jeszcze jednym źródłem, którego treść wskazuje na proweniencję franciszkańską, tj. wspomnianą już *Chronica Terrae Prussiae*[23]. Nauka nie jest zgodna, czy powstała ona na podstawie zaginionych roczników franciszkanów toruńskich, czy jest to inna ich wersja. Trzecia koncepcja zakłada, że była nawet ich źródłem[24]. Wiadomo natomiast, że pierwsza z trzech części tej kompilacyjnej kroniczki o historii Prus została sporządzona w 1. poł. XIV, stulecia prawdopodobnie przez minorytę dla klasztoru w Nowem lub też powstała w owym konwencie[25]. Również w tym utworze dzieje Prus i Krzyżaków znalazły więcej miejsca niż sprawy franciszkańskie, co pokazuje jak bardzo prokrzyżackie — i w pewnym sensie niesamodzielne mentalnie i tożsamościowo — były elity minorytów pruskich. Widać to będzie zwłaszcza, gdy porównamy ich zapiski z treścią materiałów powstałych w środowisku dominikanów pruskich, które w późniejszym czasie zebrał i opracował Szymon Grunau (ok. 1460–1529/30). Są one — mimo zawartych w nich określonych tendencji społeczno-politycznych — samodzielne, niezależne od rządzących i w sporej części antykrzyżackie. Ich główna tendencja jest jedna — wszystkie inne są koniunkturalne — i wyraża interesy zakonu domini-

[22] Zob. m.in. W. Roth, *op. cit.*, s. 120-121; J. Wenta, *Kierunki rozwoju rocznikarstwa w państwie Zakonu Niemieckiego w XIII–XVI w.*, RTNT, r. 83, 1990, z. 3, s. 49-73; J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preußens*, Toruń 2000 (Subsidia historiographica, t. 2), s. 236-237.

[23] *Chronica terrae Prussiae*, s. 468-471; *Annales terrae Prussiae*, ed. W. Arndt, *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, t. 19, Hannoverae 1866, s. 691-693; *Chronica terrae Prussiae*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 31-40.

[24] Zob. m.in. J. Wenta, *Kierunki rozwoju…*, s. 38 i nn; J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung…*, s. 250.

[25] W. Roth, *op. cit.*, s. 121-122; J. Wenta, *Kierunki rozwoju…*, s. 41-42; J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung…*, s. 250.

kańskiego oraz jej członka. To u franciszkanów pruskich — zdominowanych przez Krzyżaków — było, jak daje się zauważyć, nie do pomyślenia.

W 1336 r. zamierzano Nowemu dać nowe umocnienia miejskie. Miały one przebiegać przez tereny klasztoru franciszkanów, w wyniku czego doznałyby one szkód i uszczerbku. W tym poważnym problemie z pomocą przyszedł im wielki mistrz Dietrich von Altenburg, który 26 VII 1336 r. przebywał w Nowem. Rozporządził on, iż franciszkanie zachowają grunt nietknięty, o ile zobowiążą się umocnić swoje budynki w ten sposób, że bezpieczeństwo miasta będzie zapewnione. Stan budynków zatem — wykonanych po zniszczeniach w 1308 r. najpewniej z lekkich materiałów (prawdopodobnie z drewna) — był taki, że konieczna była nowa budowa. Gwardian Gerhard i jego konwent wraz z prowincjałem Wernerem oraz kustoszem Mikołajem wystawili 15 VIII 1336 r. w Toruniu dokument stwierdzający stosowne zobowiązania w trakcie budowy nowego klasztoru. Te nowe budynki miały zapewnić większe bezpieczeństwo miastu[26].

W dniu 4 XII 1338 r. w Toruniu miejscowy gwardian Mikołaj i większa część jego współbraci byli świadkami przy mianowaniu przez wielkiego mistrza Dietricha von Altenburga prokuratorów na pertraktacje w sporze Krzyżaków z Polską[27]. Natomiast 31 III 1339 r. — w okresie, gdy w Warszawie toczył się proces polsko-krzyżacki — w Toruniu gwardian Mikołaj i kustosz Ulryk byli świadkami na spotkaniu, podczas którego Dietrich von Altenburg sprzeciwił się żądaniom króla Polski Kazimierza III Wielkiego (1333–1370) — zapłaty wysokiej kwoty za przestrzeganie pokoju[28].

Analizując stosunki krzyżacko-franciszkańskie, nasuwa się następująca uwaga. Gdy idzie o dokumenty — które mają dużą wagę, a przy okazji mówią o nastawieniu minorytów do zakonu niemieckiego — to są one stosunkowo liczne dla okresu walk w XIII i 1. poł. XIV w. Później stają się coraz rzadsze, aż wreszcie całkowicie zanikają. Ten fakt skłania do analogicznego wniosku, jaki dostrzeżono w przypadku dominikanów. Mianowicie, gdy Krzyżakom brakowało odpowiednich ludzi, to wykorzystywali franciszkanów również w ważnych sprawach politycznych i publicznych. Gdy zaś ta pomoc po rozbudowie własnego państwa i elit stawała się zbędna, to i znaczenie — uprzywilejowanych — franciszkanów malało. Widać zatem, że w ukształtowanym chrześcijańskim państwie krzyżackim minoryci nie mogli i nie odgrywali — podobnie jak dominikanie — tak ważnej roli, jak w Prusach, gdy

[26] PrU, Bd 3/1, dok. nr 79; CDP, Bd. 2, dok. nr 160; W. Roth, *op. cit.*, s. 137-138; K. Kantak, *op. cit.*, s. 343; M. Grzegorz, *Słownik historyczno-geograficzny komturstwa gniewskiego i okręgu nowskiego wójtostwa tczewskiego w średniowieczu*, Gniew 2009, s. 106.

[27] UBC, Th. 1, dok. nr 262.

[28] PrU, Bd 3/1, dok. nr 233; UBC, Th. 1, dok. nr 264.

były krajem misyjnym. Wypełniali natomiast to, co im pozostało, tj. swoje zadanie jako kaznodzieje i duszpasterze. I dużo wskazuje na to, że się tym oraz cichą pracą zakonną w murach klasztornych całkowicie zadowolili. Nie widać bowiem, aby przejawiali dążenia do większego wpływu na kraj i mieszkańców Prus[29].

W podzięce za zwycięstwo nad wojskami litewskimi w bitwie nad Strawą (2 II 1348 r.) wielki mistrz Heinrich Dusemer (1345–1351) ufundował w 1349 r. klasztor franciszkanów w Welawie[30]. Ta osada zakonna była położona w obrębie miasta. Wiadomości na temat konwentu welawskiego — leżącego na uboczu państwa krzyżackiego — są wyjątkowo ubogie. W 1363 r. pierwotne nadanie zostało powiększone przez wielkiego marszałka Henninga Schindekopfa (1360–1370) o teren pomiędzy klasztorem a murem miejskim[31]. Jest prawdopodobne, że franciszkanie poza parcelą otrzymali też od Krzyżaków określone prawa do połowu ryb[32].

Kustosza pruskiego Mikołaja Kranca, który sprawował urząd ok. 1350 r., łączyły bliskie kontakty z wielkim marszałkiem Siegfriedem von Dahenfeldem (1346–1360). Kranc przetłumaczył w latach 1357–1359 na język niemiecki tzw. wielkich i małych proroków[33]. Do swojej pracy — całkiem dobrej pod względem formy i stylu — napisał wierszem, długi i dość ociężały wstęp. Zawarty w nim akrostych wymienia imię i nazwisko jego oraz jego protektora, tj. Siegfrieda von Dahenfelda, na którego życzenie podjął się tłumaczenia[34]. Utwór Kranca — wydaje się — należy widzieć jako część większego planu zmierzającego do pogłębienia życia wewnętrznego w zakonie niemieckim[35]. Świadczyłoby to o dużym zaufaniu, jakim darzyły kustosza pruskiego, czy szerzej minorytów, naczelne władze krzyżackie za czasów wielkiego mi-

[29] Por. W. Roth, *op. cit.*, s. 115.

[30] *Die Chronik Wigands von Marburg*, hrsg. von T. Hirsch, SRP, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 513; USF, Bd. 2, dok. nr 426.

[31] W. Roth, *op. cit.*, s. 89, 103, 144; K. Kantak, *op. cit.*, s. 344; R. Kubicki, *op. cit.*, s. 195.

[32] Por. S. Chojnacki, *Podstawy gospodarcze funkcjonowania klasztorów mendykanckich* w państwie krzyżackim w Prusach, „Klio", t. 1, 2001, s. 34.

[33] Osiemnaście ksiąg Starego Testamentu — zob. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań — Warszawa 1980, s. 845-1120.

[34] K. Helm, W. Ziesemer, *Die Literatur des Deutschen Ritterordens*, Wilhelm Schmitz Verlag In Giessen, Giessen 1951, s. 122-126; W. Roth, *op. cit.*, s. 104, 119; I. Meiners, *Klaus Kranc*, [w:] Die deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon, Bd. 5, 1985, kol. 337-338; J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung*..., s. 149; S. Schmolinsky, *Kranc*, [w:] Killy Literaturlexikon, Bd. 7, 2010, s. 13.

[35] Na ten temat — m.in. K. Helm, W. Ziesemer, *op. cit.*, s. 82 i nn.; J. Wenta, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung*..., s. 142 i nn.

strza Heinricha Dusemera, oraz byłoby kolejnym dowodem bardzo dobrych stosunków łączących obydwa zakony.

Dnia 2 I 1350 r. wspomniany wielki mistrz — wystawiając w Malborku przywilej dla miasta Nowego, powołujący je do życia ponownie — przekazał franciszkanom zabudowania klasztorne i parcelę położoną wewnątrz miasta, które — jak zaznaczono — posiadali od dawna oraz dodatkowo jeszcze jedną parcelę[36]. Wynikałoby zatem z tego, że wznoszone po 1336 r. budynki klasztorne już istniały.

Drugi klasztor franciszkański na Warmii powstał w Barczewie równocześnie z miastem. Miejscowość założył w 1364 r. biskup Johann II Stryprock (1355–1373), po tym jak wcześniejsza osada (Stare Barczewo) została w 1354 r. zniszczona przez wojska litewskie[37]. Dnia 6 VII 1364 r. biskup wystawił miastu przywilej, przeznaczając również plac pod klasztor franciszkański, który przyjął wezwanie św. Andrzeja[38]. Pod jego budowę zarezerwowano przestrzeń o wymiarach porównywalnych z nadaniami Krzyżaków dla klasztorów w miastach o podobnej wielkości[39]. O roli zakonu niemieckiego w fundacji klasztoru barczewskiego nic bliższego nie wiadomo. Można być jednak pewnym, że nie doszłoby do niej bez wiedzy i pozytywnego nastawienia Krzyżaków. Ponadto należy zwrócić uwagę, że była to już kolejna fundacja franciszkańska na Warmii przy jednoczesnym braku dominikańskiej. Przypuszczamy, że wpływ na wybór hierarchy miały gorsze stosunki Braci Kaznodziejów z Krzyżakami niż minorytów.

Na jakiś czas przed 14 V 1376 r. musiało dojść do rozmów krzyżacko-franciszkańskich. Wydaje się, że inicjatywa spotkania wyszła ze strony minorytów. Wielki mistrz Winrich von Kniprode (1352–1382) w ich wyniku 14 V 1376 r. wystawił dokument dla konwentu w Nowem. Nadał on franciszkanom 13 mórg łąki i jezioro Łąkosz z prawem połowu ryb. Wielki mistrz powiększył również ich posiadłości w samym mieście, przekazując leżącą naprzeciw klasztoru parcelę z przeznaczeniem na owczarnię oraz zwolnił ich od płacenia podatku z niej na rzecz miasta. Nadana łąka miała zapewne służyć jako pastwisko dla owiec[40]. Należy ponadto poinformować, że franciszkanie w 1415 r. — według księgi czynszowej zakonu niemieckiego

[36] PrU, Bd. 4, dok. nr 528; por. B. Śliwiński, *op. cit.*, s. 455; M. Grzegorz, *Słownik historyczno-geograficzny*..., s. 106.

[37] *Die Chronik Wigands von Marburg*, s. 520.

[38] *Codex diplomaticus Warmiensis* [dalej: CDW], hrsg. von C. P. Woelky, J. M. Saage, Bd. 2, Mainz 1864, dok. nr 368; *Die Chronik Wigands von Marburg*, s. 545.

[39] CDW, Bd. 2, dok. nr 368; zob. też: A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, H. 4, Königsberg 1894, s. 256-257, 263.

[40] R. Wegner, *Ein Pommersches Herzogthum und eine Deutsche Ordens-Komthurei. Kulturgeschichte des Schwetzer Kreises*, Bd. 2, Posen 1872, s. 101-103; USF, Bd. 2, dok. nr 429; W. Roth,

— posiadali w Nowem łącznie dwie parcele i żadna z nich nie była opodatkowana[41]. Była to roczna oszczędność dla minorytów w kwocie pół grzywny, gdyż opodatkowanie jednej na rok wynosiło pół wiardunku. Jeśli podamy, że w tym okresie Nowe liczyło łącznie 60 parcel[42], będzie to wskazywało na wysoki — w ówczesnych realiach tego miasta — stan posiadania franciszkanów.

W latach 1399-1409 franciszkanie toruńscy, chełmińscy, nowscy, braniewscy, welawscy oraz barczewscy otrzymywali — podobnie jak i inne klasztory — z kasy wielkiego mistrza najczęściej po 2 grzywny[43]. Przypuszczamy, że wysokość dotacji była uzależniona od sytuacji finansowej klasztoru. Dawało to rocznie wydatek rzędu 12 grzywien. Nie była to więc jakaś specjalnie duża suma w ogólnych wydatkach kasy wielkiego mistrza, nie mówiąc już o całkowitych zakonu niemieckiego, a był to wówczas okres jego prosperity[44]. Zapewne też w poprzednich latach franciszkanie otrzymywali od Krzyżaków podobną dotację, ale czy również później — tj. po ich krachu finansowym, spowodowanym przegranymi wojnami z państwem polsko-litewskim — tego nie bylibyśmy już pewni.

W 1409 r. wielki mistrz Ulrich von Jungingen (1407–1410) zamierzał założyć klasztor franciszkanów w Ragnecie — położonej tuż przy granicy prusko-litewskiej — gdzie nadał im plac[45]. Fundacja w planach Krzyżaków — którzy odmawiali uznania chrystianizacji Litwy przez Polskę — miała prawdopodobnie głównie charakter polityczny, choć oczywiście motywów religijnych nie wolno wykluczać, tj. chrystianizacji Prusów zamieszkujących tamtejsze tereny oraz nawracania Żmudzinów. Wydaje się, że ideę założenia klasztoru minoryckiego w Ragnecie należy łączyć z fundacją w 1407 r. klasztoru dominikańskiego w Nordemborku, również położonego niedaleko granicy prusko-litewskiej[46]. Możliwe, że franciszkanie, dowiadując się o tym dość nieoczekiwanym zbliżeniu krzyżacko-dominikańskim, wyprosili — powołując się na bardzo dobre stosunki z zakonem niemieckim — założenie

op. cit., s. 97, 138; K. Kantak, *op. cit.*, s. 343; M. Grzegorz, *Słownik historyczno-geograficzny*..., s. 106-107.

[41] R. Wegner, *op. cit.*, s. 111; USF, Bd. 2, dok. nr 438.

[42] R. Wegner, *op. cit.*, s. 111.

[43] *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, hrsg. von E. Joachim, Königsberg 1896, s. 30-31, 83, 122, 182, 266, 319, 358-359, 402-403, 435, 502-503, 571; zob. Też: W. Roth, *op. cit.*, s. 99; R. Kubicki, *op. cit.*, s. 231.

[44] Dla przykładu w 1403 r. wydatki kasy wielkiego mistrza wyniosły 21 450 grzywien — F. Milthaler, *Die Großgebietiger des Deutschen Ritterordens bis 1440. Ihre Stellung und Befugnisse*, Königsberg — Berlin 1940, s. 96, przyp. 349; zob. też: J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Köln — Weimar — Wien 1993, s. 367, przyp. 4.

[45] *Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)*, s. 298; W. Roth, *op. cit.*, s. 103.

[46] S. Zonenberg, *op. cit.*, s. 59.

nowej osady w Prusach. Fundacja klasztoru ragneckiego nie doszła jednak do skutku z powodu wybuchu wojny z państwem polsko-litewskim w 1410 r.[47]

Założenie najmłodszego z klasztorów kustodii pruskiej — tj. gdańskiego pod wezwaniem św. Trójcy — nastąpiło w 1419 r. Jego fundacja jest ściśle powiązana z sytuacją polityczną państwa krzyżackiego w XV wieku. Zawarty 7 X 1414 r. — a potem przedłużany — rozejm w Brodnicy między zakonem niemieckim a Polską miał upłynąć 13 VII 1419 r. Obie strony zaczęły się zbroić, z tym że Krzyżacy byli w dużo gorszym położeniu militarnym, jak i dyplomatycznym[48]. W takich okolicznościach wielki mistrz Michael Küchmeister von Sternberg (1413–1422) wysłał, wraz z mieszczanami i radą miejską Gdańska przed październikiem 1419 r., list do papieża Marcina V (1417–1431), w którym poinformowali o zamiarze założenia w Gdańsku klasztoru franciszkańskiego oraz nadania zakonnikom odpowiedniego placu wewnątrz miasta lub poza nim[49]. Fundacja klasztoru minorytów w Gdańsku była najpierw aktem pobożności w celu wyjednania pomocy Bożej, po tym jak wielki mistrz — w porozumieniu z biskupami pruskimi — zarządził już rozmaite pobożne czyny dla zażegnania wznowienia wojny[50]. Należy też przyjąć jednak jako oczywiste — w świetle treści listu do papieża — że ta pobożna fundacja miała służyć również praktycznym celom, tj. zaskarbić dla Krzyżaków, znajdujących się w ciężkiej sytuacji politycznej, sympatię i poparcie Marcina V[51]. Trudno stwierdzić, skąd wyszła propozycja fundacji minoryckiej w Gdańsku. W literaturze występuje pogląd, że była to idea franciszkanów, która została życzliwie poparta przez wielkiego mistrza i radę miejską Gdańska[52]. Dnia 9 X 1419 r. papież poinformował generała i braci zakonu franciszkańskiego o swoim zezwoleniu na przekazanie placu w Gdańsku albo pod nim, który chciano podarować w celu założenia klasztoru[53].

---

[47] R. Kubicki, *Działalność zakonów mendykanckich na pograniczu krzyżacko-litewskim do początków XVI w.*, [w:] Litwa i jej sąsiedzi w relacjach wzajemnych (XIII–XVI w.), red. A. Kołodziejczyk, R. Kubicki, M. Radoch, Olsztyn — Gdańsk 2014, s. 185.

[48] Na ten temat — m.in. J. Voigt, *op. cit.*, Bd. 7, s. 352 i nn; W. Roth, *op. cit.*, s. 89, 147-148; G. Labuda, M. Biskup, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka — Społeczeństwo — Państwo — Ideologia*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1988, s. 370, 372; M. Biskup, *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, [w:] Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo, red. M. Biskup, R. Czaja, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 238, 241.

[49] USF, Bd. 2, dok. nr 441.

[50] *Johann von Posilge, nebst Fortsetzung*, hrsg. von E. Strehlke, SRP, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 369; J. Voigt, *op. cit.*, Bd. 7, s. 329, 351.

[51] USF, Bd. 2, dok. nr 441.

[52] W. Roth, *op. cit.*, s. 103.

[53] P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 4, A.W. Kafermann, Danzig 1913, dok. nr 125; zob. też T. Hirsch, *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Th. 1, Danzig 1843, s. 107;

Mieszczanie gdańscy przekazali franciszkanom plac pod budowę klasztoru poza Głównym Miastem Gdańsk na terenie łasztowni (warsztatów okrętowych) w Młodym Mieście. Lokacja minorytów na przedmieściach Głównego Miasta Gdańska, miejscu zamieszkałym przez biedotę miejską (elementu skłonnego do niepokojów) i obszarze silnego wpływu zakonu dominikańskiego, stanowiła dla niego — niezależnie od tego, czy była taka intencja fundatorów klasztoru — sporą przeciwwagę. Wielki mistrz Michael Küchmeister potwierdził minorytom to nadanie między 1420 a 1422 r. Ponieważ plac pod sporządzenie niezbędnych budynków był zbyt mały, pozwolił franciszkanom na zakup graniczących budynków i placów lub też uzyskanie ich jako jałmużny, o ile uznają to za konieczne[54]. Było to wbrew przyjętym przez Krzyżaków ogólnym zasadom, zakładającym, że inne wspólnoty zakonne nie mogą nabywać gruntów ani za pomocą kupna, ani dzięki darowiznom. Takie pozyskanie mogło jednak nastąpić za zgodą wielkiego mistrza i rady miejskiej. W zamian franciszkanie mieli raz w roku odprawiać wigilię i mszę św. za zmarłego wielkiego mistrza[55]. Minoryci wkrótce rozpoczęli budowę klasztoru. W 1423 r. (bądź 1424 r.) widzimy ich przy tej działalności oraz wiemy, że rada miejska dokładnie kontrolowała postępującą budowę oraz nakazała prowadzić ją ściśle według swoich zarządzeń[56]. W 1431 r. franciszkanie zrobili użytek z przyznanego im przez Michaela Küchmeistra w 1420–1422 r. przywileju i doszło do powiększenia ich terytorium. Rajcowie osobiście wymierzyli nowe granice klasztoru. Ponieważ na powiększenie musiał zgodzić się wielki mistrz, zatem burmistrzowie, rajcy, kustosz pruski i kilku minorytów pojawili się przed obecnym w Gdańsku wielkim mistrzem Paulem von Rusdorfem (1422–1441) oraz przedłożyli mu przygotowane pismo zawierające pomiary. Ten wyraził aprobatę dnia 22 IV 1431 r. Aby w przyszłości uniknąć dalszego poszerzenia terytorium klasztoru, postanowiono też, że franciszkanie nie będą mogli uzyskać żadnego dalszego gruntu za sprawą jałmużny, kupna czy zapisu testamentowego. Zaakcentowano również, że kościół, klasztor i inne budynki powinny być wznoszone w całkowitej zgodzie z postanowieniami rady miejskiej. Minoryci zostali uwolnieni z podatku gruntowego, natomiast inne podatki musieli uiszczać. Jałmużnę pozwolono im zbierać na terenie miasta i jego patrymonium w sposób dozwolony przez

P. Schmidt, *Die St. Trinitatis-Kirche zu Danzig nach Vergangenheit und Gegenwart*, Danzig 1901, s. 4; P. Simson, *op. cit.*, Bd. 1, s. 169; W. Roth, *op. cit.*, s. 148-149.

[54] P. Simson, *op. cit.*, Bd. 4, dok. nr 126.

[55] *Ibidem*, dok. nr 126.

[56] *Historische Notizen in den Stadtbüchern und dem Protocollbuche des Stadt-Notars über innere Stadtverhältnisse vor 1458*, hrsg. von T. Hirsch, SRP, Bd. 4, Leipzig 1870, s. 355; USF, Bd. 2, dok. nr 446.

każdorazową radę miejską[57]. Wielki mistrz i rada miejska zastrzegli sobie też prawo do przeniesienia lub zburzenia klasztoru, jeśli będzie tego wymagała konieczność. W zamian franciszkanie mieli modlić się za dusze mieszczan, wielkiego mistrza, jego następców i całe państwo krzyżackie[58]. Kustosz pruski Jan Polonus oraz gwardian Klemens i lektor Jakub w imieniu minorytów gdańskich — po tym, jak wielki mistrz wystawił powyższy dyplom, a mieszczanie przekazali im plac i wydali stosowny dokument 22 IX 1431 r.[59] — zobowiązali się tego samego dnia na piśmie dokładnie przestrzegać wszystkich rozporządzeń[60]. Warto przypomnieć, że działo się to w okresie, gdy w Toruniu toczył się głośny konflikt pomiędzy dominikaninem Piotrem Wichmanem a krzyżackim proboszczem Andrzejem Pfaffendorfem, który ciągnął się latami, a w obronie swoich członków stanęły naczelne władze obydwu zakonów. Doszło też do sporu dominikanów z Andrzejem Slommowem, krzyżackim proboszczem w kościele NM Panny w Gdańsku[61]. Miejscowi franciszkanie natomiast żyli z nimi w pokoju, przynajmniej nic nie wiadomo o tym, żeby miało być inaczej.

W 1454 r. doszło do wybuchu wojny trzynastoletniej. Franciszkanie pruscy znaleźli się w bardzo niezręcznej sytuacji. Długa tradycja bardzo dobrych stosunków z zakonem niemieckim i uzależnienie od nich z jednej strony, a z drugiej coraz większe związki finansowe i rodzinne z rodzimym mieszczaństwem były zapewne przyczyną ich niekiedy niekonsekwentnego postępowania.

Po zdobyciu zamku krzyżackiego w Toruniu w lutym 1454 r. przez mieszczan jego załoga na czele z komturem Albrechtem Kalbem (1446–1454) znalazła schronienie (kwaterę) w miejscowym klasztorze franciszkańskim[62]. W marcu 1455 r. doszło do zawiązania sprzysiężenia, mającego na celu poddanie Torunia zakonowi krzyżackiemu[63]. Z zeznania jednego ze spiskowców wiadomo,

[57] Stwierdzono, że ograniczenie to jest echem sporu prowadzonego przez dominikanów gdańskich z radą miasta Gdańska i zakonem niemieckim w sprawie zbierania jałmużny — S. Chojnacki, *op. cit.*, s. 24.

[58] P. Simson, *op. cit.*, Bd. 4, dok. nr 131.

[59] *Ibidem*, dok. nr 132.

[60] *Ibidem*; W. Roth, *op. cit.*, s. 149-151; R. Kubicki, *Podstawy ekonomiczne*..., s. 196, 208.

[61] T. Hirsch, *op. cit.*, s. 101 i nn; P. Schmidt, *op. cit.*, s. 6.

[62] J.E. Wernicke, *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Bd. 1, Thorn 1842, s. 204; W. Roth, *op. cit.*, s. 104; K. Kantak, *op. cit.*, s. 357; J. Tandecki, *op. cit.*, s. 21.

[63] E. Cieślak, *Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu oraz w niektórych miastach hanzeatyckich w XV w.*, Gdańsk 1960, s. 261-263; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1967, s. 342-344; M. Biskup, *U schyłku średniowiecza i w początkach odrodzenia (1454–1548)*, [w:] Historia Torunia, red. M. Biskup, t. 2, cz. 1, TNT, Toruń 1992, s. 21-22.

że brał w nim udział lektor, ale niestety nie zamieszczono, z którego klasztoru pochodził (w grę wchodzą franciszkanie lub dominikanie)[64]. Natomiast 10 II 1456 r. konwent toruńskich minorytów, na którego czele stał wówczas gwardian Grzegorz Troschenberg, pomógł władzom miejskim w dużych kłopotach finansowych, przekazując jako pożyczkę srebrny krzyż i 6 kielichów na potrzeby wojny toczonej z zakonem niemieckim. Przypuszcza się jednak, że nie odbyło się to bez nacisków z zewnątrz, tj. rady miejskiej[65].

Welawa stanęła podczas wojny trzynastoletniej po stronie Związku Pruskiego. Miasto — w którym stacjonowała polska załoga — zostało oblężone na początku lipca 1460 r. przez wojska krzyżackie i na krótko przed 27 X 1460 r. zmuszone do poddania się wielkiemu mistrzowi Ludwigowi von Erlichshausen (1450–1467)[66]. W trakcie tych walk klasztor franciszkanów, znajdujący się w Welawie blisko murów miejskich, został całkowicie zniszczony[67]. Kielichy, książki, klejnoty i pozostałe kosztowności klasztorne wielki mistrz wziął na przechowanie, których potem Krzyżacy — mimo że minoryci się ich domagali — nie chcieli zwrócić[68].

Wspomniany wcześniej polski franciszkanin (obserwant) Jan z Komorowa poinformował natomiast, że w trakcie wojny trzynastoletniej minoryci pruscy oddawali Krzyżakom różne usługi. Mianowicie mieli rozpowszechniać po miastach pisma agitacyjne przeciw królowi polskiemu Kazimierzowi IV Jagiellończykowi (1447–1492), a także za pomocą spowiedzi i tajnych spotkań — co byłoby niezgodne z charakterem zakonnym i duchownym — skłaniać ludność Prus od nieposłuszeństwa wobec niego[69].

Gdy 19 X 1466 r. w Dworze Artusa w Starym Mieście w Toruniu został zawarty pokój między wielkim mistrzem Ludwigiem von Erlichshausenem i królem Polski Kazimierzem IV, to obydwaj poszli do kościoła NM Panny. W świątyni legat papieski Rudolf von Rüdesheim odprawił mszę św. i zaintonował pieśń

[64] Archiwum Państwowe w Toruniu, sygn. Kat. I, nr 1686.

[65] UBC, Th. 1, dok. nr 618; W. Roth, *op. cit.*, s. 130; K. Kantak, *op. cit.*, s. 357; J. Tandecki, *op. cit.*, s. 21.

[66] J. Voigt, *op. cit.*, Bd. 8, Königsberg 1838, s. 599; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*..., s. 580-582.

[67] *Memoriale domini Lucae, episcopi Warmiensis*, hrsg. von C. P. Woelky, *Scriptores rerum Warmiensium*, Bd. 2, Braunsberg 1889, s. 21-22; W. Roth, *op. cit.*, s. 145.

[68] USF, Bd. 2, dok. nr 463.

[69] *Memoriale ordinis fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, ed. X. Liske, A. Lorkiewicz, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. 5, Lwów 1888, s. 186; zob. też K. Kantak, *op. cit.*, s. 357.

pochwalną *Te Deum laudamus*[70]. Wydaje się, że wybór świątyni franciszkanów na to nabożeństwo nie był przypadkowy. Wybrano miejsce, które było do przyjęcia dla obydwu stron konfliktu, a nie np. kościół dominikanów czy parafialny Starego Miasta Torunia, których duchowieństwo stało wyraźnie po stronie Polski. „Pokój" był też wpisany w kanon życia duchowego franciszkanów, a oni byli jego głosicielami. Zatem może dlatego po zawarciu układu pokojowego kończącego wojnę trzynastoletnią w Prusach modlono się w tamtejszym kościele minoryckim[71].

Podsumowując powyższe rozważania, wyłania się następujący obraz stosunków krzyżacko-franciszkańskich. Minoryci rozpoczęli swoją działalność w Prusach dopiero w 1239 r., tj. gdy pierwsza faza krzyżackiego podboju (1231–1241) zmierzała ku końcowi. Wówczas pierwszoplanową rolę w misji pruskiej odgrywali dominikanie. Decyzja o sprowadzeniu franciszkanów do Prus była efektem zmiany nastawienia władz krzyżackich wobec Braci Kaznodziejów. Klasztory minoryckie były — inaczej niż dominikańskie — zakładane przez cały okres panowania zakonu niemieckiego na obszarze jego całego państwa. Również w biskupiej części Warmii miasta Braniewo i Barczewo zdecydowały się na ich przyjęcie. Jest wysoce prawdopodobne, że wpływ na decyzję o przyjęciu franciszkanów, a nie innych zakonów mendykanckich, miały bardzo dobre stosunki panujące między nimi a Krzyżakami. Podstawowe uposażenie otrzymane przez franciszkanów od fundatorów to teren pod budowę klasztoru i kościoła, ogród oraz określone uprawnienia rybołówcze. I zawsze było ono przez Krzyżaków zagwarantowane.

Dzieje minorytów pruskich — wolno stwierdzić — w pierwszym okresie ich funkcjonowania przebiegały podobnie do dziejów państwa zakonu niemieckiego. Początkowo obaj zbyt słabi, by prowadzić samodzielną akcję w Prusach, potrzebowali polskiej pomocy. Spowodowało to, że franciszkanie utrzymywali ożywione stosunki kościelne z Polską. W sytuacji, gdy Krzyżacy potężnieli wiązali się coraz widoczniej z nimi i ich interesami, a także z Cesarstwem oraz zrywali więzy ze stroną polską, co defini-

[70] *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, ed. collectiva, l. 12, Cracoviae 2005, s. 160; J. H. Zernecke, *Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von MCCXXI bis MDCCXXVI*, bey Ambrosius Haude, Berlin 1727, s. 78; J.E. Wernicke, *op. cit.*, s. 229; zob. też m.in. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*..., s. 709; M. Biskup, *Polityka zewnętrzna zakonu krzyżackiego*, [w:] Państwo zakonu krzyżackiego..., s. 273.

[71] P. Oliński, *Die Franziskaner und ihre missionarische und friedensstiftende Aktivitat im Deutschordenslan des 13. Jahrhunderts*, [w:] Cura animarum. Seelsorge im Deutschordensland Preußen, hrsg. von S. Samerski (Forschungen und Quellen zur Kirchen-und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 45), Köln — Weimar — Wien 2013, s. 102. Jedynym klasztorem franciszkanów, który po II pokoju toruńskim pozostał pod władzą zakonu krzyżackiego był ten w Welawie, wszystkie inne przeszły pod panowanie Polski — W. Roth, *op. cit.*, s. 126, 145.

tywnie nastąpiło w 1260 r.[72] Minoryci odegrali duże znaczenie w okresie podboju i chrystianizacji Prus. Również później działali na swoim polu zakonnym — nie interesując się sprawami politycznymi, poza sytuacjami, kiedy ich w nie wciągnięto. Czynili to dla pożytku państwa zakonu niemieckiego w sposób zasługujący na wdzięczność z jego strony.

Franciszkanie budowali swoje klasztory i kościoły w zdecydowanej większości w obrębie murów miejskich, a ich zabudowania i podwórza tworzyły zwarty kompleks, stanowiąc element systemu obronnego miasta. Były z tego powodu nadzorowane przez zakon niemiecki i ściśle współpracujące z nimi rady miejskie. Franciszkanie — dzięki różnorodnej pomocy Krzyżaków — początkowe prowizoryczne budynki (z drewna i gliny) przekształcili w przeciągu XIV w. w okazałe budowle kamienno-ceglane. Wiemy, iż Krzyżacy starali się uniknąć sytuacji, by własność ziemska nie dostała się w posiadanie innych zakonów. Ta zasada w przypadku franciszkanów nie była przestrzegana z tą samą ostrością, co wobec dominikanów. Podczas gdy posiadłości Braci Kaznodziejów nie wychodziły ponad to, co niezbędne, minorytom Krzyżacy nadawali dobra ziemskie[73]. Były one — ogólnie biorąc — niezbyt duże i oprócz poprawienia bieżącej sytuacji materialnej chodziło tu — naszym zdaniem — o podkreślenie ich wyjątkowego stosunku do franciszkanów.

W pozostałych kwestiach gospodarczych położenie minorytów nie różniło się od dominikanów. Co więcej, zasady postępowania Krzyżaków wobec innych wspólnot zakonnych były też wykonywane w odniesieniu do minorytów. Pilnowali przestrzegania u nich reguły, również w ich przypadku nie dochodziło do żadnego nieuprawnionego (samowolnego) powiększenia posiadłości. Wolno przyjąć, że stosunki minorytów pruskich z Krzyżakami w całym analizowanym okresie były bardzo dobre. W trakcie XIV i aż do XV w. można nawet mówić o wspieraniu przez zakon niemiecki powstających klasztorów franciszkańskich. Powody, dla których Krzyżacy byli przyjaźnie nastawieni do minorytów, są zrozumiałe. Ojczyzną obydwu były Niemcy, stamtąd pochodziły też wspólne wzorce społeczno-kulturowe[74]. Przeciwieństw narodowych — które mogłyby wystąpić w stosunkach krzyżacko-dominikańskich — w tym przypadku nie należało się obawiać. Przeciwnie, niemieccy franciszkanie byli naturalnymi sprzymierzeńcami wobec ewentualnego polskiego zagrożenia. Istotne było też to, że minoryci pruscy nie mieszali się w takim

[72] K. Kantak, *op. cit.*, s. 43; Z. Nawrocki, *Pofranciszkański kościół NMP w Toruniu. Próba rekonstrukcji dziejów budowy*, Zeszyty Naukowe UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 21, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo I, 1966, s. 54.

[73] W. Roth, *op. cit.*, s. 89-91, 97.

[74] Zob. J.B. Freed, *Dzieje saskiej prowincji franciszkanów w XIII wieku*, [w:] Franciszkanie w Polsce średniowiecznej, red. U. Borkowska, Cz. Deptuła, C.S. Napiórkowski, J. Skarbek, A. Witkowska, cz. 1, RW KUL, Lublin 1983, s. 214-217.

stopniu jak dominikanie do spraw publicznych (politycznych) oraz nie wywoływali żadnych agresywnych czy budzących sensacji wystąpień w spornych kwestiach religijnych. Ponadto żebrząc, nie byli natarczywi i nie stali się przez to — jak Bracia Kaznodzieje — uciążliwymi. Zdaje się, iż do końca analizowanego okresu franciszkanie pruscy — jako całość, tj. toruńscy, chełmińscy, braniewscy, nowscy, welawscy, barczewscy i gdańscy — dobrze się prowadzili, co też wpływało na ich postrzeganie. Przyjazne i ugodowe postępowanie pruskich minorytów w stosunku do zakonu niemieckiego mogło, z jednej strony, wynikać z uzależnienia od donacji krzyżackich i niezbyt silnej sytuacji ekonomicznej, z drugiej zaś z ich niedużej liczebności. To wszystko spowodowało silny i trwały związek — specyficzną przyjaźń silniejszego i słabszego — między nimi[75]. Jest również prawdopodobne, że — zdominowani przez Krzyżaków — franciszkanie do końca interesującego nas okresu — jako ogół — działali na korzyść ich państwa.

Sławomir Zonenberg

The Relations of the Teutonic Order to Franciscans of the Borussia's Custodia till 1466. Part Two: 14th–15th century

Abstract

The Teutonic Order needed Franciscans to Christianize the subjugated heathen of Borussia and to carry on the cure of souls of numerous urban and rural settlers (coming to Borussia chiefly from German-speaking countries) as well as to summon the crusades in the Empire. Franciscans possessed then in the State of the Teutonic Order all in all seven cloisters, viz., in Torun, Chelmno, Welawa, Gdansk, Nowe, Braniewo and Barczew. However, the first five of them were under the immediate control of the Teutonic Knights only. On the other hand, the Order was a founder of the first three also. They made up one custodia, which belonged first to the Czech-Polish Province, next to the Saxon Province. Moreover, the Teutonic Knights intended to set up a cloister of Minorites in Ragneta, but the project went bust. Franciscans — due to manifold help obtained from the Order — reshaped (in the 14th century) the previous plain wood-and-clay buildings into conspicuous stone-and-brick edifices. It can be safely assumed that during the period in question the relations of Minorites of Borussia with the Teutonic Knights were very good. Throughout the 14th and till the 15th century the founded Franciscan cloisters could be even spoken of as favored by the Knights. The reasons are understandable enough. The country of both was Germany, and the social-political patterns of both stemmed

[75] W. Roth, *op. cit.*, s. 97-98, 102-105, 115; J. Tandecki, *op. cit.*, s. 18-19.

therefrom too. It was of pivotal importance that the Franciscans of Borussia did not interfere into (public) political matters, and did not prompt any aggressive or sensational outbreak of religious nature. Moreover, though being mendicants they were not importunate and, consequently, not tiresome. It seems that (till the end of the analyzed period) the Franciscans of Borussia exhibited decent conduct, which positively contributed to how they were perceived. The friendly and submissive attitude of Minorites of Borussia towards the Order, could have resulted, one the one hand, from their being financially dependent upon the Teutonic donations and from their poor economic situation; on the other hand, from their being not numerous. This all contributed to settling between them a firm and stable relation — a relation typical of the weaker towards the stronger. It is also probable that Franciscans (under dominion of the Knights) acted, as a rule (till the end of the period in question) in the interests of the State of the Teutonic Order.

Keywords: the Teutonic Order, Franciscans, custodia of Borussia, Christianization, the heathen of Borussia, Polish lands in the 15th century.